

# KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 12 Marca v. s. 1820 roku

Obserwacje meteorologiczne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry.	Odmi. w powie
dn. 10 średnia.		27 cal. 4.1, lin	— 0, 3 stopn	Zachodni	Pochmurne
dn. 11 średnia.		27 — 4, 6, —	— 0, 9 —	Zachodni	Pochmurne
dn. 12 godz. 6		27 — 0, 3, —	— 2, — —	Zachodni	Pochmurne

## WIADOMOŚCI KRAJOWE

— W i l n o. —

### Konkurs do Katedry Logiki, Metafizyki i Filozofii Moralnej w Cesarskim Uniwersytecie Wileńskim.

Na mocy § 22 Ustaw Najwyżey potwierdzonych, Cesarski Uniwersytet Wileński ogłaszając konkurs do katedry Logiki, Metafizyki i Filozofii Moralnej, od tych, którzy się zechcą ubiegać do tej katedry, żąda rozprawy w treści następującej: Wyłożyć zwięźle i jasno przedmiot każdej z trzech wymienionych gałęzi Filozofii, ich rozległość i granicę. Autor rozprawy będzie miał tu pole okazać, jak gruntownie wykładane być mogą zasady zdrowey filozofii bądź teoryczney bądź praktyczney; wymieni przytém cenniejszych pisarzy, z których pożytecznie czerpać można te nauki i wyłoży plan jej dawania. Nakoniec przyłączy do rozprawy dzieła swoje dotyczące się filozofii, jeśli jakie wydał, albo ma jeszcze w rękopisie. Że zaś pcmienione przedmioty dawane być mają w języku polskim albo łacińskim, przeto i rozprawa w polskim albo łacińskim języku ma być przysłana.

Każde pismo konkursowe zamykać powinno na czele pewną dewizę i bilet osobny z tą samą dewizą, zapieczętowany i imie autora wewnątrz zawierający. Czas konkursu od daty ogłoszenia trwać będzie do 1 marca 1821 roku v. s. Pisma konkursowe przysyłane być mają do Wilna z napisem: *do Rządu Uniwersytetu Wileńskiego*. Pensya roczna profesora zwyczajnego jest rubli srebrnych tysiąc pięćset i przytém stancya. Professorowi, który wysłuży lat 25 płaca jego roczna zamieni się na pensyą dożywotnią. Dan na posiedzeniu Rady Uniwersytetu, dnia 1 marca 1820.

Norbert Jurgiewicz Magister obojga praw  
Sekretarz Ces. Uniwer. Wileń.

### Konkurs do Katedry Historii powszechney w Cesarskim Uniwersytecie Wileńskim.

Cesarski Uniwersytet Wileński na mocy § 22 Ustaw Najwyżey potwierdzonych ogłasza konkurs do katedry Historii powszechney, do której ubiegający się znajomość swojej tej nauki udowodnić powinien. Naprzód dawszy wyobrażenie historii powszechney, wliczy nauki pomocne i nierozdzielny związek

z nią mającę. Powtórę wymieni cenniejszych autorów, którzy w wiekach starożytnych jako też nowożytnych historią powszechną pisali, z przytoczeniem zalet i uchybień znaczniejszych. Potrzebie w krótkim rysie wielkie epoki dziejow ludzkich wykaże, w których znaczna część rodu ludzkiego niepospolitey w swym bycie doznała odmiany. Nakoniec nakresli plan, podług którego dawana ma być Historia powszechna w Uniwersytecie.

Professor Historii powszechney będzie także dawał za lekcją dodatkową ogólną Statystykę; ubiegający się przeto obowiązany jest dać swoje zdanie o tej nauce, jej obszernosci, granicach, postępie, autorach, którzy o niej pisali, i o najlepszym sposobie jej dawania. Gdy zaś historia powszechna i statystyka ogólna dawane być mają w języku polskim, zatém i rozprawa w tymże języku przysłana być powinna, do której autor dołączy dzieła swoje, jeżeli ma jakie w druku lub rękopisie, dotyczące się historii powszechney i statystyki ogólney.

Każde pismo konkursowe zamykać powinno na czele pewną dewizę i bilet osobny z tą samą dewizą, zapieczętowany i imie autora wewnątrz zawierający. Czas konkursu od daty ogłoszenia trwać będzie do 1 marca 1821 roku v. s. Pisma konkursowe przysyłane być mają do Wilna z napisem: *do Rządu Uniwersytetu Wileńskiego*. Pensya roczna Profesora zwyczajnego jest rubli srebrnych tysiąc pięćset i przytém stancya. Professorowi, który wysłuży lat 25 płaca jego roczna zamieni się na pensyą dożywotnią. Dan na posiedzeniu Rady Uniwersytetu, dnia 1 marca 1820.

Norbert Jurgiewicz Magister obojga praw  
Sekretarz Ces. Uniwer. Wileń.

## ANGLIA.

(z gaz. berl.) Londyn, dnia 24 lutego. Wielki śpisek został tu w okamgnieniu zgazonny, w tej właśnie chwili, kiedy spiskowi sądzili się w zupełnym bezpieczeństwie do jego skutecznienia. Celem było zabicie wszystkich ministrów królewskich w domu lorda Harrowby, gdzie się w nocy na 24ty na ucztę zgromadzili. Spiskowi gotowali się tam na nich napadź: ale bacznosc policyi tém obudzili, że wiele ludzi podeyrzaney postaci z pakietami i kłomokami rozmaitego kształtu, pojedynczo



w daleki kąt ulicy *Cato Street* (\*) ciągnęli: ry-  
chło dociekła policya rzeczywistego celu ich  
podeyrzanego zbierania się. Kiedy nieznacznie  
strzeżone było wejście ulicy, co spieszniej  
w tymże czasie przygotowano rozkazy uwię-  
zienia, i o pół do 8mej straż policyjna, któ-  
rą oddział gwardyi pieszey miał wspierać, ku  
mieyscu zbierania się spiskowych ruszyła i przy-  
była tam wcześniej od gwardyi. Spiskowi swo-  
ję straż postawili: ale rozropnem policyi roz-  
porządzeniem straż te poschwytywane zosta-  
ły (\*\*). Trzey policyjni urzędnicy wpadli  
nawpierw i natrafili 25 ludzi uzbrojonych,  
zajętych nabijaniem broni i pistoletow, albo  
broń rozbierających, którey było mnóstwo na  
stołach rozłożony. Znamy *Thistlewood*, stał  
niedaleko drzwi z długim pałaszem, i na głos  
wchodzących. „jesteśmy urzędnikami pokoju!  
złóżcie broń” rzucił się na nich i natychmiast  
obalił konstabla *Smithersa* (\*\*\*). Ledwo się to  
dzieje, spiskowi pogásili wszystkie świece, i za-  
częła się zacięta walka wśród głębokiej cie-  
mności, która tylko ogniem broni oświetlana  
była. Szczęściem w teyże chwili ukazał się ka-  
pitan gwardyi *Fitzclarence* (syn Xięcia Klaren-  
cy), na czele swey kompanii ku wsparciu poli-  
cycyi. Jeden ze spiskowych wchodzącemu ofi-  
cerowi pistolet do piersi przyłożył, ale wcho-  
dzący za nim podoficer, szczęśliwie wystrzał  
ten odwrócił. Wielu żołnierzy gwardyi i urzę-  
dników policyjnych niebezpiecznie raniono,  
a kapitanowi *Fitzclarence* mundur na kawałki  
porwano. Wczasie tak uporczywego bronienia  
się, 16 spiskowych uciekło przez dolne okno:  
między któremi był i *Thistlewood* (gciu poyma-  
no, pięciu między nimi hersztów: rzeźnik  
*Ings*, krawiec *Wilson*, cieśla *Bradborn*, szew-  
cy: *Couper* i *Tidd*, trzewikarz *Monument*, cie-  
śla *Shaw*, trzewikarz *Gilchrist* i mulatr *Da-  
rwinson*, godny pomocnik *Watsona* i *Thistlewoo-  
da*. Spiskowi obrali do wykonania swego mor-  
du dom Lorda *Harrowby*, gdyż ten dom i Hra-  
biego *Westmoreland* naydaley są położone w tym  
cyrkule, a tém samém spodziewali się z mia-  
sta wymknąć). Jak tylko postrzeżono, że *Tis-  
tlewood* umknął, natychmiast wydano nadzw-  
yczajny dodatek gazety dworskiej, w którym  
każdemu ktoby go poymał, albo poymać po-  
mógł, tysiąc f. s. nagrody przyrzeczono. Dnia  
dzisiejszego o pół do dziesiątej, w domu pod  
N. 8, na ulicy *Whitestreet-Moorfields*, przez  
czterech urzędników policyjnych w łóżku wzię-  
ty został, gdzie miał się za naybezpieczniej-

(\*) Właściwie *Johnstreet*, niedaleko ulicy *Ed-  
gward*. *Cato-Street* ma jedno wejście. Mie-  
szkają na niej ludzie nayniższej klasy;  
więcey tam jest stajen i remizy, jak wła-  
ściwie domow mieszkalnych. Na zbiera-  
nia się było obrane miey sce dla składu sia-  
na nad stajniami.

(\*\*) Na ten skład nie po schodach, ale się po  
drabinie włazi. Urzędnik policyjny *Ruth-  
wen* dobrał się tam nawpierw; za nim  
*Ellen*, *Smithers* i *Salinon*: potym straż  
spiskowych pobrali.

(\*\*\*) Pehnął był naprzód *Ruthwen*, ale chy-  
bił. *Ruthwen* i *Ell* strzelili do niego i  
w ciemności chybili.

szego. Natychmiast został zaprowadzony do  
mieszkania ministra spraw wewnętrznych, na  
ulicy *Bowstreet*, tam zaraz był examinowany,  
a potém do więzienia zaprowadzony. Dzisiaj  
stawiony był przed radą tajną. *Brunet* drugi  
herszt także wzięty został i przed radę tajną  
zaprowadzony. Był także examinowany *Firth*,  
który przed kilką dniami, stajnią niejakiemuś  
*Harris* najął. W sąsiedztwie nie nie wiadano  
o tém najęciu. Uważano tylko, że wiele pakie-  
tow i workow tam znoszono, i drzwi staran-  
nie zamykano. — W mieyscu tém znaleziono  
broni i zapasow strzelniczych więcey jak na  
sto ludzi.

Plan spiskowych takim sposobem miał bydź  
wykonany: *Thistlewood* miał się ukazać u drzwi  
Lorda *Harrowby* z depeszami, któreby jednemu  
z ministrów niezwłocznie oddane bydź musia-  
ły. Jakby tylko oddźwierny z tym papierem ode-  
drzwi odszedł, *Thistlewood* z kilką spiskowymi  
wszedłby do domu, i czekał na odpowiedź, a  
tymczasem bramę ze środka dziedzińca o-  
tworzono, i kilka ręcznych granat na dziedziń-  
cu wypuszczono, a w czasie zrzadzonego tym  
sposobem zamieszania, wpadłby z dalszymi spi-  
skowymi do sali jadalney.

Gazeta dworska zawiera odezwę króleską,  
zagrzewającą do pobożności i cnoty, a do wy-  
tępienia grzechu i bezbożności. Oto są prze-  
dnieysze tey odezwuy myśli: „Wyznajemy, że  
przednieyszą naszą jest powinnością, utrzymy-  
wać poszanowanie religii, a oddalać i niszczyć  
bezbożność, grzech i libertynizm, które Bogu  
nie podobają się; rządowi naszym wstyd czynią,  
a na państwo nasze gniew bozki sprowadzić  
mogą; wyznajemy iż dla rządow naszych bło-  
gosławieństwa bozkiego spodziewać się nie po-  
winniśmy, przez które tylko królowie rządzą,  
i w którym my całą ufność naszą pokładamy,  
jeżeli dla religii, pobożności i dobrych obycz-  
ajow nie będzie obrony i zachęcenia. Dla tego,  
podług zdania naszej rady tajney, odezwę tę  
wydać rozkazujemy, dla okazania, iż wolą na-  
szą króleską jest, wszystkie rodzaje grzechu,  
niepobożności i rozwolnienia, we wszystkich  
klassach mieszkańców tego królestwa, a mia-  
nowicie w ludziach więcey do naszej  
osoby króleskiej zbliżonych, postrzegać i nie  
dopuszczać. Wzywamy wszystkich mieszkań-  
ców naszego królestwa, ludzi, grzeszny prze-  
mysł wiodących, przez wszelkie środki od te-  
go odprowadzać i w karbach trzymać. Rozka-  
zujemy wszystkim wiernym poddanym naszym,  
strzymywać się od wszystkich czynności, któ-  
reby zgwałceniem dnia niedzielnego były, jako-  
to: gry w karty, picia, przeklinania się, mowy  
bezbożney i t. d. A przeciwnie zalecamy, sto-  
sownie do prawa bywać na nabożeństwie. Roz-  
kazujemy naszym szeryfom, sędziom pokoju, i  
wszystkim naszym urzędnikom, czuwać nad za-  
chowaniem prawa przeciwko gwałceniu dnia  
niedzielnego... Duchownym zaleccno ode-  
zwę tę cztery razy do roku w swych kościo-  
łach lub kaplicach ogłaszać.

*Londyn, dnia 28 lutego.* Dziś po południu  
rozwiązany został parlament. Akt ten, dla  
słabości zdrowia Króla Jmci, spełniony został  
przez kommisarzów następującą mową:

Lordowie i MPanowie!

N. Pan rozkazał nam, uwiadomić WMPa-



nów, iż N. Pan ubolewa mocno, że słabość zdrowia nie pozwala mu znajdować się osobiście razem z WPanami na tém pierwszym i uroczystém zdarzeniu. Sprawiloby to pociechę N. Pana, gdyby mógł na tém miejscu wynurzyć te uczucia, z któremi WPanowie i cały naród oplakujecie stratę monarchy i powszechnego oycy swego ludu. Król rozkazał nam, oświadczyć WPanom, że do zwołania nowego parlamentu szczególniejszą dla niego było pobudką, zważenie tego, co również dla biegu spraw publicznych, jako też dla powszechnej dogodności nayprzyzwoitszem się okazało.

MPanowie izby niższej!

Król poruczył nam, oświadczyć WPanom podziękowanie za pomoce, któreście uchwalili dla różnych odnog służby tak na początku bieżącego roku, jako i na przeciąg czasu, póki się nowy parlament będzie mógł zgromadzić.

Lordowie i MPanowie!

Mamy jeszcze rozkaz uwiadomić WPanów, że N. Pan, rozwiązując niniejszy parlament, nie może tylko wynurzyć WPanóm naygorętsze zapewnienie w uznaniu nader ważnych usług waszych dla oyczyzny. Ile N. Pan był zasmucony, że w wolnym tym i szczęśliwym kraju pozostały takie plany i knowania, przeciw którym byliście WPanowie wezwani do użycia środków, tyleż musi pochwałać mądrość i moc, z jakąście zwrócili baczność swoją na wybor naystosowniejszych środków.

Jeśliby jeszcze mogła być wątpliwość jaka względem natury zasad, które tak oczywiście spokojności i szczęściu narodowemu zagrażają, wtedy zbrodnicze i krwawe stowarzyszenie się, które właśnie odkryto, musiałyby naybardziej niedowierzającym otworzyć oczy, i usprawiedliwić przed całym światem prawość i stosowność środków, których przyjęcie dla obrony praw i konstytucyi państwa, za potrzebne uznaliście."

Obiedwie izby parlamentowe zajmowały się na ostatnich posiedzeniach swoich rzeczami tyjącemi się wewnętrznych okoliczności kraju. W izbie niższej przyjęty został d. 22go bil względem zawieszenia prawa do wyborów parlamentowych miasteczek *Penry, Camelford, Grampound i Barnstaple*, a roztrząśnienie tey rzeczy odesłane zostało do przyszłego parlamentu. Przeciwnie d. 24 przyjęła izba wyższa, 12 głosami przeciw 11, prośbę gminy *Barnstaple*, z protestacją przeciw powyższemu zawieszeniu.

Dnia 25 przeciwil się hrabia *Carnarvon* powtórnemu odczytaniu bilu zawieszającego prawo wyborów czterech miasteczek. Nie idzie o to, mówił on, czy *Barnstaple i Grampound*, ale czy konstytucya ma utracać prawa swoje. Hrabia *Lauderdale* uczynił nakoniec wniesienie, ażeby dalsze naradzenie się w tey rzeczy odłożone zostało do 14 dni: co też 22 głosami przeciw 11 przyjęto.

Do wyborów parlamentowych z miasta Londynu przez 4ch dawniejszych, podają się alderman *Curtis* i Lord major *Bridges*. Z *Westminsteru*, *George Lamb*. Z *Suthwar*, *Sir Rob. Wilson*. Miasto *Liverpool* zaprasza Pana *Canning* do zapisania siebie na liście wybierzcy.

Gazeta *Courier* z d. 24 i 25 zawiera własne i z innych gazet czerpane doniesienia o od-

krytey wnocy na dzień 24 zdradzie stanu i zamachu morderczym *Thistlewooda* i jego spólników. Dla nadania doniesieniom tym mającym związek całości, dziejemy je na trzy główne przedmioty. *Pierwszy* tycze się zamachu morderczego i jego zniszczenia; *drugi*, uwięzienia *Thistlewooda*; *trzeci* indagacyi *Thistlewooda* i jego spólników.

1) Dla niepowtarzania wyszczególnionych już okoliczności zniszczonego zamachu morderczego, kładziemy tu tylko, co nie było wiadomem. Gazeta *Courier* donosi o zamachu tym z takim wstępem: „Piekielna maxyma, którą w tytu rewolucyynnych pismach peryodycznych wystawiano, znalazła zloczynców,—tak tu jako i w Paryżu—którzy nie wahali się przemieścić jey z teoryi do praktyki. Zaledwośmy się dowiedzieli o zamordowaniu *Xięcia Berry*, aliści zwraca uwagę naszą drugi spiszek, również piekielny jak i tamten, a którego zamiarem było zgładzić wszystkich Króla Jmci ministrów podczas uczty, którą Hrabia *Harrowby* chciał dać d. 25 w *Grosvenor-Square* dla swych kolegów.” Szczęściem powzięto podeyrzenie i ślad o tym piekielnym spisku, i znaleziono sposobność zniszczenia go przed wybuchniem. Od niejakiego czasu powzięto już wiadomość, od jednego czy dwóch spólników, że *Arthur Thistlewood* stał na czele, i że szło o sprzątnienie wszystkich ministrów królewskich. Dzień 25 lutego miał być dniem morderstwa. Powstała wprawdzie wątpliwość, czy pewnie uczta w tym dniu nastąpi. Jednakże zgromadzili się spiskowi, w najętym przed kilką dniami umyślnie na to kącie na brudney uliczce *Cato*; dla naradzenia się czy morderczy zamach pomienionego wieczora wykonać, albo odłożyć. Z naywiększą skrytością postępował tutejszy urząd policyyny, pod kierunkiem ministra spraw wewnętrznych. Trzem tylko czy czterem urzędnikom policyi powierzona była tajemnica. Dodani do pomocy gwardyusey, rozumieli, że ich z powodu jakiego pożaru użyto. Wszystko się tak skrycie odbywało, że stajnia, na której części górney czyli pulupie zgromadzeni byli spiskowi, zastała otoczona, a na drabinę prowadzącą na pulap, wlażło już 3 czy 4 sług policyynnych, nim się winowaycy domyśleć mogli, że ich śledzą, a tém bardziej że są odkryci i niespodzianie napadnieni. Nie zważając jednak na to wielu z nich bronilo się z naywiększą zaciętością. Szczególnie zaś *Thistlewood*, który pierwszy na policyynnych uderzył, a później wyznał, iż mniemał, że przeszył urzędnika policyi *Stafford*, do którego przypadkowie był bardzo podobny nieszczęśliwy *Smitthers*, którego śmiertelny raz trafił. Wszystkie doniesienia zgadzają się, że było około 25 do 50 osob zgromadzonych i właśnie skończywszy jeść i pić, zaczęli się uabracić i mieli wyruszyć, gdy ich napadniono. Miało ich być wszystkich więcey 50, którzy tego wieczora do stajni wchodzili i wychodzili. Z urzędników policyi zostało jeszcze 3 czy 4ch, mniej więcey niebezpiecznie ranionych; z wojskowych także między innymi sierżant gwardyyski *Legge*, który ratując życie półkownika *Fitz-Clarence*, sam raniony został. *Birne* i *Stafford*, którzy obadway przywozdzili 12 sługem policyynnym, trzymali się w przyzwoitem oddaleniu ;



zostali tém smętem nietknięci. Spiskowi, jedni bili się po desperacku, a drudzy powyskakiwali tylnymi oknami na przyległe dachy i ratowali się stamtąd przez ogrody i dziedzińce. *Thistlewood* znajdował się między zbiegłymi. Poymano dziewięciu, z których z czy 5ch półkownik *Fitz-Clarence* własnymi poymał rękoma. Okuto ich, po dwóch w jedne okowy, wrzucono na wóz i zawieziono do urzędu policyi na *Bowstreet*, gdzie ich natychmiast badano. Żaden nie bronił się tak zapalczywie jak mulatr *Davidson*....., i szewc *Cooper*. Razem przeniesiono do urzędu policyi znalezione broń, piki, pugiuały strzelby, pistolety i mnóstwo prochu, kul i ładunków. Pugiuały, które zastanawiały osobliwością składu, były około 18 cali długie, trójsieczne, dwiema wkleśłemi i jedną płaską stroną, przy tyłcu spiralnie zakręcone i kończące się graycarem, którym na drzewcu są osadzona. — O godzinie 11tej zakończyło się pierwsze badanie, a więźniów odesłano na wozach, do *Colibaths-Fields*. Dom urzędu policyynego na *Bowstreet* nie wystawiał angielskiego widoku. Wojsko i pochodnie otaczały go ze wszystkich stron. Tysiące ludu otaczały dom; a ukończone właśnie widwiszo teatralne pomnożyło zgiełk powracającymi karetami i pieszymi. Jednakże nie słyszano ani słowa o polityce, a w kwadrans wszystko się uciszyło, wszyscy się rozeszli. W nocy strzeżony był i osadzony dom urzędu policyynego, a urzędnicy policyi rozeszli się na wszystkie strony, aby, jeśli można, poymać *Thistlewooda*, za którego głowę Lord *Sidmouth* naznaczył nagrody 1000 f. s.

2) *Poymanie Thistlewooda*. Po swém wymknienu się z ulicy *Cato*, nie udał się *Thistlewood* do zwyczajnego swego mieszkania na *Stanhopestreet, Claremarket*, gdzie go naprzd szukał, ale na *Whitstreet, Little Moorfields N. 8*, gdzie przed kilka dniami, za 2½ szyllingi na tydzień, najął był połowę izby poddaszney i łóżka od niejakiej Pani *Harris*, która urzymywała u siebie podobnych mieszkańców. Tu mniemał być zupełnie bezpiecznym, układał się w pończochach i pantalonach do łóżka, i zasnął twardo. Ale rząd, po ostatniem jego uwolnieniu, śledził wszystkie jego kroki, otrzymał wiadomość o jego spisku, i znalazł jego kryjówkę, którą Pani *Harris* wydała, chociaż śmiała przed sądem udawać, że go nie znała. Urzędnicy policyjni *Bishop, Ruthwen*, z 8 innymi, udali się o godzinie 9 z rana do pomienionego domu, otworzyli po cichu drzwi do izby, zbliżyli się z ostrożnością do niego, obawiali się bowiem podobnego oporu jak przeszłej nocy, znaleźli śpiącego, i tak się na niego rzucili. Obudził się, przelął się na ich widok, ale nie czynił żadnego oporu, dał się przetrząść, okuc i poprowadzić. Nie znaleziono u niego ognistej broni, tylko kilka kul i proch. Nie odpowiadał na zapytania. Po drodze wołał lud: „Powieście go! powieście tego łotra! tego zbóycę! etc. Zaprowadzono go prosto do urzędu policyi na *Bowstreet*; wyznał, że zabił jednego człowieka, zyczył i spodziewał się tego, iż zabił *Stafforda*, swego nieprzyjaciela, prosił o danię mu trochę porteru; zamilkł na niektóre zapytania znakomitszych osób, i powiedział tylko, gdy go już prowadzić miano: „Nie prowadźcie mię do *Horsham*” (przeszłe jego wię-

zienie, po wyzwaniu Lorda *Sidmouth*). — Wprzdóy jeszcze zapytywał: Nie jest to Lord *Costlereagh*? Nie jestże tamten Lord Kanclerz? etc. Nie miał szeląga w kieszeni, gdy go więziono. Przypominają sobie, że on przed 20 laty był już w zdradzieckich związkach z jen. *Despard*, i od tego czasu należał zawsze do planów spiskowych. Na zapytania czynione sobie w pierwszej indagacyi na *Bowstreet* nic więcej nie odpowiadał tylko: „Teraz jeszcze nie dam żadnego objaśnienia.” Potem stawiono go przed radą tajną, a później w urzędowym domu Lorda *Sidmouth*, w obecności wszystkich ministrów, zapytywany był aż do godziny 6tej wieczorem.

3) Prócz dziewięciu spiskowych, których w miejscu zgromadzenia poymano i na *Bowstreet*, a stamtąd do więzienia *Coldhathfields* zaprowadzono, pobrano jeszcze więcej osob. Między innymi też dwóch głównych spiskowych *Tadd* i *Brunt*. Obadway ukrywali u siebie wiele broni, prochu i t. d. *Tadd* strzelił był do półkownika *Fitz-Clarence*. *Brunta* pochwycono w łóżku. Obadway nie mają stałego utrzymania się. U *Tadd* znaleziono wiele monety złotej i srebney. Trzeci imieniem *Cooper*, należy także do liczby przywódców. W *Bowstreet* dziewięciu spiskowych (przy których zresztą nie znaleziono ani szeląga piędędzy) upierali się przy swoim milczeniu, przyjąwszy tylko szewca *Monument*, który wszystkim, co go słuchać chcieli, rozpowiadał: że się tylko 10 minut na połapie znajdował przed nadejściem policyi, że go *Thistlewood* wezwał; że spostrzegłszy bróń, zastanowił się i chciał powozić; że przed śmiercią króla nic o planie tym nie wiedział; tylko raz czy dwa widział *Thistlewooda* w pewnym znajomym domu (którego gazeta *Courier* nie chce wymienić). Zapewniał, że spółwinowaycy nie są związani żadną przysięgą; ale ułożyli między sobą, że ktoby drugich zdradził, miał być od nich zabity etc. — Drugi znowu *Robert Adams* chciał już w drodze wyznać wszystko urzędnikom policyi, którzy go prowadzili, ale mu powiedziano, żeby się zatrzymał ze spowiedzią, póki go przed zwierchnością nie postawią. — O jednym ze spiskowych, mulatrze *Davidson*, powiadają, że kilka dni wprzdóy otrzymał był od jednego towarzystwa dobroczynnego 50 szyllingów na wykupienie jakoby zastawionego swego narzędzia stolarskiego, ale kupił za te pieniądze strzelbę.

Przy odprawionem d. 25 obeyrzeniu ciała zabitego *Smithers* uznani zostali przez sąd przysięgłych za winnych zabójstwa: *Thistlewood*, *Davidson* i wszyscy poymani na uczynku spiskowu *Jungs, Cooper, Tad, Monument, Strange, Blackburn, Wilson, Gilchrist* i kilku innych. (O zbrodni stanu nie mogła być jeszcze mowa w tym sądzie.) *Smithers* był piękny, młody człowiek mający 33 lat wieku. — Człowiek, który donosił o mieszkaniu *Thistlewooda*, niechce aby o nim wiedziano i zrzekł się nagrody 1000 f. s. — *Thistlewood* wziął po żonie swojej 15,000 f. s. majątku i stracił. Nie puszczono jey do więzienia mężowskiego. Był on w młodości swej uczniem aptekarskim, potem porucznikiem przy admiralicyi; od długiego czasu nie zajmował się żadnym obowiązkiem.



Wilno dnia 15 marca v. s. 1820 roku.

## O g ł o s z e n i a.

WW. Ignacy i Maryana Jurcewiczowie z dnia 21 marca w roku 1820 nabyli prawem wiczy-  
 stym od WW. JPanow Jozefata i Wiktoryi Us-  
 sakowskich folwark Jundziliszki w pcie Wileń.  
 leżący; wszystkich więc kredytorow i pretensorow,  
 stosunki swoje do tegoż folwarku mieć mogących  
 uwiadamiają nowo nabywce, iżby z onemi jawili  
 się, a w sposob wspólnego bezpieczeństwa i na-  
 stępney spokojności, ninieyszą ku temu za-  
 mieszczać awizacyą. — Może bydź do Kuryera  
 Lit przyjętym poświadczam Jakób Towiański  
 Ziem. Ptu Wileń. Pisarz.

1 Sąd dzielczo-graniczno-tazatorsko-exdy-  
 wizorski funduszow JWW. Jana b. Podkom-  
 Poloc. i Franciszka b. Prezyd. Sąd. Gł. 2go  
 Depart. gubernii Witebskiej Bielikowiczów na  
 dniu 25 gbra 1819 roku do majątności Łaty-  
 holicz w pcie Borys. gubernii M.ń. położoney  
 zebrany, nikogo z stron tak dopominki w kon-  
 kursie ninieyszym mających, jako też przygra-  
 niczających z gotowością do Sądu przychodzą-  
 cych niewidząc; przez awizacyą gazety Kur.  
 Lit. na dzień 5 biegnącego mca febr. terażn. 1820  
 roku onych do stannosci sub amissione rei zob-  
 wiazat, w jakowym terminie gdy Sąd w kom-  
 plecie zebrany, i aż do dnia dzisieyszego to jest:  
 20 februar. prawie bezczynnie na oczekiwaniu  
 stron czas trawić był przymuszonym; bo ledwo  
 kilka stron dopominki swe przynoszących jawiło  
 się, dalsi zaś kredytorowie i przygraniczający  
 zwłóka przybycia swego, straty massie kre-  
 dalney przyczyniając, stają się przegradą Są-  
 dowi do przybliżenia rychley oczekującym stro-  
 nom satysfakcyi, przeto Sąd exdywizorski sku-  
 tkiem remissy i nastalych poźniey rezolucyy  
 Sądu Gł. Miń. 2go Depart. w celu domierzenia  
 jak naysprędszey dla stron sprawiedliwości, o-  
 stateczny już termin zebrania się swojego bez za-  
 dnych. nadal odkładow w dniu 24 apryla bie-  
 gnącego roku, przeznaczając, i do stannosci w tym  
 czasie z zupełnem usposobieniem do sprawy wszy-  
 stkie interessowane w ninieyszym konkursie stro-  
 ny obowiązując, że na nieprzychodzących kre-  
 dytorów dopominki wiekuista amissya stosownie  
 do reguł remissyynym dekretem przepisanych  
 zakreślona zostanie oraz kto winnym bydź się  
 okaże zwłoki przyczyną niegotowości, do po-  
 wrótu wszelkich strat i nakładów ztąd wynika-  
 jących stanie się obowiązany, a tém samem że  
 każdy opieszalzy z dopominkiem szkodę swoją  
 własney winie przypisać będzie musiał, i zawi-  
 adamia. — Dat w Łatyholiczach 1820 roku mca  
 februaryi 20 dnia — Rudolf Piszczallo Exdyw.

Jakub Estko Exdywizor.

Józef Korsak Exdywizor.

1. Excerpt oświadczenia z protokołu potocz-  
 nego sądu Ziemskiego powiatu Wilkomirskie-  
 go w dacie niżej wyrażoney zapisanego i te-  
 goż czasu pod pieczęcią urzędową wydan.

Roku 1820 miesiąca marca 11 dnia oświad-  
 czenie imieniem W. Wilhelminy z Szylingow  
 Berkienowey Pułkownikowey w. Pol. czyni  
 się w tém składzie wydarzenia: iż po resztym

Karolu Rafale Berkienie Pułkowniku w. pol.  
 w potomstwie Henryk syn, Zofia i Teresa cór-  
 ki ze mnie splodzone pozostały, który testamen-  
 tową dyspozycyą w roku 1794 kwietnia 30 dnia  
 pisaną a w roku 1795 stycznia 29 dnia do  
 akt grodz. wojewódz. Brzeskiego wprowa-  
 dzoną dla potomstwa i dla mnie w schedach  
 własnych majątek Mimoynie w powiecie Wit.  
 w parafii Szutskiey położony zapisat, doporo  
 gdy córka Teresa w szlubne związki za An-  
 drzeja Szlitera Kapitana w. rossyyskich wesz-  
 ta, i gdy będąc z majątku Mimoyń wyposa-  
 żoną i wyptaoną przez dokument zrzeczno  
 kwietacyiny w roku teraz biegnącym februaryi  
 23 dnia postanowiony, et eorundem przed akta-  
 mi Ziem. Witkomir. przyznany, mnie ze wszy-  
 stkiego zakwietowała, poczem wespoł z mężem  
 swoim do miasta Rewla wydalila się, przeto  
 aby onym na majątek Mimoynie nikt niekredy-  
 tował i aby w żadne opisy niewchodzil przez  
 ninieysze oświadczenie zastrzegam. W proto-  
 kule podpisano. Takowe oświadczeni w imieniu  
 W. Berkienowey podpisuję Felix Gieczewicz.

Anioł Kniaz Zagiell Pisarz Ziem. Wilk.

Zgodno z protokulem poświadczam Ignacy  
 Junosza Dąbrowski Ziem. Ptu Wit. Regent.Takowa awizacya może bydź w Kuryerze  
 Litt. Wileńskim umieszczona. Anioł Kniaz  
 Zagiell Pisarz Ziem. Wilkom.

1 Na dniu 11 marca 1820 roku służący na  
 imie Daniel Zybern urody sporey, twarzy trochę  
 ściągłey, włosow, na głowie i wosach ciemnych  
 oczu takichże, lat koło 25 mający, przyjąwszy  
 u mnie służbę w mieście Trokach zbiegl, wypro-  
 wadzil konia mierzyna brudno kasztanowatego,  
 grzywy sporey i gęstey ze strzałką małą na  
 głowie, lat 7 na 8my, przytym zabrat garni-  
 tur szaraczku zielonego, z guzikami swiatlemi,  
 mającemi obwódkę srebrną na dnie złotym z biu-  
 stem Imperatorskim, drugi frak swiatlo gra-  
 natowy, bótow nowych węgierskich parę, kami-  
 zelek dwie jednę maryniową ponsową, drugą  
 perkalową, koszulę holenderską z cyframi H.  
 K. chustek kolorowych na szyję i do nosa dwie,  
 kołnierzow wyszywanych nowych dwa, płaszcz  
 ciemno szaraczkowy używany, gunię z ryngor-  
 tem, trenzelkę z uzdzienią, nakoniec pieczęć  
 herbową, herbu jastrzębia z cyfrą H. K. co  
 spodziewać się należy, iż dla tego wziął, gdy-  
 by mógł sobie usposobić świadectwo, przeto  
 jeśli by powyżey nadmieniony zbiegły człowiek  
 gdzie się okazał lub chciał służbę przyjąć, iż-  
 by natychmiast pod strażą do miasta powiato-  
 wego Trok był dostawionym niżej podpisany  
 obliguję. Dat roku 1820 miesiąca marca 12  
 dnia.

Takowe ogłoszenie podpisat Hipolit Kra-  
 szewski Regent Graniczny i adwokat subsell.  
 Trockich.

Oglaeza się po raz drugi i trzeci.

2. Od Litewsko - Wileńkiego gubernialnego  
 Rządu ninieyszem oglaeza się iż wzięty w gu-  
 bernii kurlandzkiej, niemający paszportu Łotysz  
 Jan, jako bez świadectwa, sprzecznie i fałszy-



wie o sobie powiadający, i niewiedzący jakoby o swojej familii, na mocy Ukazu z dnia 29 augusta 1807 roku, uznany przez ten Rząd za włocegg; a jako do służby wojskowej niemniej i do robot wojennych w fortcach, podług świadectwa tutejszey rekrutskiej izby, dla wieku okazał się być niezdatnym, przeto stosownie do rezolucyi tego Rządu w dniu 27 terażniejszego miesiąca lutego nastaley, dla użycia go na osnowie tychże praw, w miarę sił do robot pod wiedzą wileńskiej Izby Powszechney Opieki będących, został odesłany do wileńskiej miejskiej policyi z warunkiem: izby oddała go do szpitalu ustanowionego przy kościele s. Jakóba; a zatem właściciel jego i zgromadzenie do kogo tenże Jan należy, lub familia, zechcą dla odebrania go przybydź z przyswoitemi dowodami do wspomnioney Izby Powszechney Opieki. Miasto Wilno 1820 roku mca lutego 27 dnia.

Sowietnik Ławrynowicz.  
Sekretarz Nowicki.

2. Od Kommissyi ustanowioney w Wileńskiej gubernii dla przedaży skarbowych majątkow ogłasza: iż na mocy zalecenia JW. Ministra skarbu, dzierżawa Powtele, w oszmiańskim powiecie znajdująca się, bez poddanych i lasu, z dwoma gospodarskimi zabudowaniami i karczmą, w której dzierżawie wystewa się corok zboża oziminy i jary beczek 6 i 5 purów, a siana ukasza się wozow 18, rocznego dochodu przynosi gotowemi pieniędzmi rubli srebr. 48; obszerności zaś ziemi i łąk zawiera w sobie do 7 włok; postanowiono przedać, naznaczając terminy w następującym miesiącu aprylu terażniejszego roku, dnia 19, 21 i 23, na które terminy wzywają się żyjący dla nabycia wspomnioney dzierżawy, z pewnemi ewikcyami lub gotowemi pieniędzmi, do wileńskiej Kommissyi ustanowioney dla przedaży skarbowych majątkow, gdzie in będą pokazane opisanie i plan tej dzierżawy. Dnia 28 lutego 1820 roku. W obowiązku Wice Gubernatora Guberski Kaznaczey Lega.

Guberski Sekret Konstanty Orzechowski.

2 Sąd Główny Lit. Wileń. drugiego Departamentu czasowego, w skutek Naywyższego Imiennego Ukazu, jakowym sprawę obywatelki Gubernii Wileńskiej Anny z Sakowiczow Radziszewskiej pułkownikowey o majątek wielkie sieło w powiecie oszmiańskim po zesłtym jey bracie Józefie Sakowiczu należny, a przez kredytorow zaiety rozsądzić wyjąwszy z porządku zalecono; znajdując że aktozaty do tej sprawy z porządku do wołania są dalekie, a liczni wierzyciele chociaż mają w tym majątku wydzielone schedy, lecz sami w udzielnych majątkach swych mieszkają, a inni w obcey Gubernii znaydywać się mogą; tak o takowym wycięciu z porządku potrzebują uwiadomienia i czasu do zrobienia gotowości; przeto za rezolucyą na dniu 17 februaryi 1820 roku zaszła, między innemi postanowił: przez trzykrotną w Gazetach Kuryera Litewskiego publikatę uwiadomić wszystkie strony do tej sprawy należące, że po wyysciu sześciu tygodni, od daty powyższey rezolucyi takowa sprawa wołana będzie. Józef Jeleński Assesor Sądu Gł. Depar. 2go.  
Sekretarz Waclaw Klukowski.

3. Nieszczęściem dla mnie zdarzyło się opuścić czytanie dodatku pod N. i Kuryera Lit. w roku idącym. Ostrzeżenie na tych dniach, wprowadziło mię na drogę wiadomości. Gdybym więc miłozeniem moim, nieulegał posądzoniu, tak się tłumaczę na podane w roku 1819, xbra 11 dnia, a umieszczone w dodatku pod

N. i Kuryera Lit. przez W. Karola Grotkowskiego b. majora woysk polskich do Publiczności ostrzeżenie. A nayprzód wydał mi tenże W. Grotkowski w roku 1810 kwietnia 23, oblig na czer. zł. 900, nie pod kondycyami, jak usiłował dowodzić, ale tak jak prostą kartę z wyrazami: wzięłem pożyczylem etc. Powtórze: że oblig jest bez pieczętarzy, to samo przekonywał W. Grotkowskiego powinno, że nadto ufny byłem, a nawet i bez świadectwa, własnoręczney karcie, podpisowi, a zatem i charakterowi jego. Następnie po ominieniu lat dwóch, kiedym niewidział zadość uczynienia ani w kapitale, ani w procentach, wprowadziłem sprawę do Ziem. Upits. gdzie na dekrete kontumacyynym rzecz zastanowiona była. Po czem dałem dowody powolności obywatelskiej, w niepopieraniu daley sprawy. Lecz gdy ta żadnego mi dobrego skutku nie przyniosła prócz straty czasu kilkoletniej, za radą mecnassów, wprowadziłem powtórnie sprawę już do sądu Grodz. Wileń. jako mieyscem dla siebie zręczniejszego, w którym gdy W. Grotkowski dowodził o sprawie już rozpoczętej przeemnie na Sądzie Ziem. Upits. a zatem Sąd Grodz. Wileńsk. in ordine złożenia dowodow, sprawę zasuspendował, w ciągu dalszey kolei, będąc zawinionym magistraturze opieki powszechney wileń. oddałem na satysfakcyą do proporcyi, oblig takowy W. Grotkowskiego na czer. zł. 900. Wiadomym zaś jest powszechnie. że magistratura ta z ustaw swoich, dopóty akceptuje satysfakcyą, dopóki dłużnik nie zaprzecza swey należności, a gdy i W. Grotkowskiem na zapytanie do siebie, zdawało się zaprzeczać, więc i magistratura opieki powszechney, nieznaglając daley, zlokowała dotąd w archiwum swoim dla pewności, pomieniony oblig. ZA atém nie tak jest jak W. Grotkowski usiłował wmówić w publiczność przez swoje ostrzeżenie że i dekretem Grodz. wileńsk. i rezolucyą Obszczego Prykazu, oblig jako żadnego już niby niemający waloru, zniszczonym został. Niedalekie są wszakże obie te magistratury w mieście Wilnie, łatwo każdy z przeczytania w aktach, o prawdzie, lub fałszu przekona się. Ja tyle tylko pierwszy czuję z doświadczenia na sobie, iż gdyby można było kassować samym sobie przez gazety obligi, ogłaszać samowolnie ich niebyłość lub nieważność, czynić odzew do rezolucyow urzędowych, jakich nigdy nie było, słowem gdyby można, izby takie sposoby, wszystkim posługiwac mogły generalnie, równo z tém momentem, wielu byłoby kredytorów. A debitora żadnego. Takowe istetne tłumaczenie rzeczy, do wiadomości publiczney podając, własną podpisuję ręką. Datt roku 1820 miesiąca marca 1 dnia.

Antoni Prozor.

Takowe tłumaczenie się może być do Kuryera Litt. przyjętem poświadczam. Jakób Towiański Ziem. Pttu Wil. Pisarz.

3. Uwiadamia się, że majątność Niemież z siedmiu blisko włok gruntu składająca się z zabudowaniem jak nayporządniejszym dwornym, to jest: palacem i oficyną mieszkalnemi, reyszulnią, stajnią i wozownią, ogrodem fruktowym i warzywnemi, zabudowaniem folwarcznym osobnym, chatami 4 poddanemi, i kątniczemi, karczmą, traktyernią, lodownią i browarem, przy trakcie pocztowym Oszmiańskim, o 5 wiorst od Wilna położona, żadnym długiem nieobciążona, z wolney ręki jest od s. Jerzego roku b. do sprzedania lub do zadzierżawienia, całkowicie, lub poosobno pałac, a z osobna folwark, ktoby więc sobie życzył w obim przedmiocie raczy się udać do właściciela mieszkającego w teyże Niemieży na folwarku.  
Antoni Tyszkó.



3 Excerpt oświadczenia z protokołu potoczno-  
go Ziem. Ptu Wileń. w dacie niżej wyrażający  
się zapisanego, i tegoż czasu pod pieczęcią urzędow-  
wą Ziem. Ptu Wileń. stronie potrzebującej jest  
wydan.

Roku 1820 mca februaryi 28 dnia. Przed akta-  
mi Ziem. Ptu Wileń. stawając osobicie WJP.  
Tadeusz Zolkowski oświadczenie poniższe wpi-  
sać do protokołu podał w słowach następujących,  
oświadczenie imieniem WW. Jana, oycza Ludwika  
i Franciszka synow oraz nieletniego Stanisła-  
wa Kazimierzowicza synowca Zolkowskich prze-  
ciwko WW. Karolinie z Hamfow wдове po Mi-  
chale Zolkowskim matce, Alexandrowi i Ignace-  
mu synom Zolkowskim, Andrzejowi Zolkowskiemu  
oycu, Katarzynie córce, Andrzejowi zaś zięciowi je-  
go Złotogurskim czyni się w rzeczy następującej: iż  
po śmierci Józefa Zolkowskiego w r. 1812 zdarzonej  
folwark Boreykowszczyzna zwany, w Ptcie Wileń.  
parafii Rukonskiej, położenie mający, pozostał; ja-  
kowy do równego działu między żal. i obzał. jako  
rodzonych bez potomstwa i rozrządzenia zeszłego  
tegoż Józefa braci i synowcow wedle prawa nale-  
żał, lecz nieżyjący już także Michał Zolkowski,  
zniósłszy się z obzał., dokument kondyktowy o-  
tworzył w skutek którego całą Boreykowszczyznę  
łącznie wszelki ruchomy i summowny fundusz  
z największą dalszego rodzeństwa krzywdą za-  
władał i sam wkrótce życie ukończył; po zgonie  
zaś jego gdy pozostali synowie obzał. Alexander  
i Ignacy Zolkowscy wspólnie z swą matką, pomie-  
nioną folwark, całkowicie najniestuszniej za-  
jąwszy, połowy żal. równym z sobą konsukcesso-  
rom postąpić niechcąc, niemniej dalsze fundusze  
zmarłego brata Józefa oraz przez lat kilka wy-  
bierane intraty dotąd w rękę swoim bezprawnie  
dzierżą i trwonią, o co wszystko pozwani przed  
Sąd Ziem. Wileń. raz oświadczać stannosć,  
drugą raz się kondemnując naprzemian, wybiega-  
mi owemi czynią przewłokę w sprawie i spoznia-  
ją oczywisty jej rozbiór, na tak więc naganne i  
niesprawiedliwe z rodzeństwem swoim obzał. po-  
stepowania skarżąc się publicznie żal., razem aby  
nikt zgola o rzeczoną nieraz Boreykowszczyznę  
jako w połowie mocą naturalnego spadku do żal.  
należną i pod procederem będącą w żadne z obzał.  
układy niewchodził i na ona summ niepożyczał,  
ostrzeżenie czynią. U tego oświadczenia podpis  
w protokole taki: jako proszony podpisuję. Ed-  
ward Woynicki. Zgodziłem Jan Zienkiewicz Wi-  
leński Ziem. Reg.

Takowe oświadczenie przez Redakcyą Kur Lit.  
że przyjęte być może do druku Sąd Ziem. Wileń.  
zaświadcza. Jakób Towiański Ziem Ptu W. Pisarz

3. Stosownie do przepisow zwierzchności i  
postanowienia Zgromadzenia Szlacheckiego gu-  
bernii Lit. Wileń., przeznaczone zostały ter-  
mina do licytacji na wzięcie podradu w powie-  
cie brasławskim na drwa i świece, na potrze-  
by roku terażniejszego w dniach teraż. mca mar-  
ca, a mianowicie: 20, 22 i 25, a ostateczny przetarg  
w dniu 24 tegoż miesiąca marca, których  
artykułow już wyliczono przez komitet dre-  
wny roczney potrzeby, drzew sążni jednopolanow-  
ych 252, świece funtow 1,068. Na jakowe ter-  
mina przez niniejszą awizacyą wzywają się kon-  
trahenci, którzy jeśliby mieli zamiar wzięść ta-  
kowy podrad, zechcą przybyć do miasta po-  
wiatowego Widz i jawić się w kancelaryi dwor-  
zańskiej Brasł. Dnia 2 marca 1820 roku.

Marszałek powiatu Brasławskiego Michał  
Wawrzecki.

3. W skutek Naywyższej woli i zalecenia  
Zwierzchności potrzeby wojennych w powiecie  
Telszewskim co do opału, świece i słomy zała-  
twiać się odtąd będą przez podradę, do wzięcia  
których naznacza się licytacya i odbywać się  
będzie w mieście powiatowym Telszach w ter-  
minach następnego marca 20, 22, 25 i ostate-  
czny przetarg dnia 24. Dnia 28 lutego 1820 r.  
Marszałek Pow. Telsz. Stanisław Pilsucki.

3. Komitet powiatu wilekomierskiego zgo-  
dnie z myślą postanowienia wyższej zwierzchno-  
ści, uczyniwszy wprzód ogłoszenie po para-  
fiach w tym powiecie znajdujących się; iż po-  
winność dostarczenia drzew, świece i słomy dla  
woyska nie w naturze lecz przez opłatę goto-  
wych pieniędzy i podradę ma się ułatwić, gdy  
dopiero zostaje obowiązany odbyć formalne li-  
cytacye w terminach, od teyże zwierzchności  
naznaczonych; jakoto: w dniach 20, 22 i 25 na-  
stępnego miesiąca marca z ostatecznym prze-  
licytowaniem dnia 24 tegoż miesiąca, przeto aby  
czas odbycia rzeczoney licytacji był wszystkim  
życzącym (weyść w obowiązki podradu) wiado-  
my; objawia przez niniejszą publikacyą żądając  
aby ci, w terminach powyż opisanych, stawić  
się w mieście powiat. Wilekomierzu w kancel.  
Szlachec. dla wzięcia informacyi a z tąd oświad-  
czenia komitetowi swych zamiarów nie omiesz-  
kali. Roku 1820 februaryi 27 dnia.

Marsz. Ptu Wilekom. Adam Kniaz Zagiell.  
Sekr. Pawłowicz.

3 Komitet powiatowy Oszmiański, za ter-  
mina na licytacyą dostarczenia drzew, świece i  
słomy dla woysk w powiecie konsystujących,  
przeznaczył dni 20, 22, 25, i na ostateczne  
przelicytowanie dzień 24 terażniejszego mie-  
siąca marca; ktoby więc życzył sobie przyjąć  
obowiązek dostarczania dla woysk takowych ar-  
tykułow, zechce na wyrażone termina do mia-  
sta Oszmiany, do kancelaryi urzędu mojego,  
jako miejsca licytacji przybyć. Dat roku 1820  
mca marca 5 dnia. Marszałek Powiatu Oszmiań-  
skiego Kawaler orderow. Kazimierz Czechowicz

3. Dom dwópiętrowy, z dołem na imbarach  
przeciw placu pod N. 48 położony, do fundu-  
szów plebanii S. Jana należący, będzie się wy-  
puszczał przez publiczną licytacyą w dzierżawę  
na lat trzy od 25 kwietnia roku terażniejszego.  
Licytacya odbywać się będzie we trzech termi-  
nach to jest: 19, 22 i 25, marca terażniejszego  
mca na sessyi rządu uniwersytetu o godzinie  
4tej po południu. Zyczący licytować takowy  
dom, mają się stawić w terminach oznaczonych,  
na miejsce posiedzeń tegoż rządu z prawnymi  
ewikcyami.

Sekretarz Felix Mierzejewski.

3. My niżej wyrażeni podajemy do wiado-  
mości publiczney, iżby nikt się nie wazył da-  
wać pieniędzy JP. Fryderykowi Rudolfowi na  
kamienicę na ulicy dominikańskiej pod N. 428  
sytuowanej, ponieważ takowa kamienica nie  
tylko jest zatradowaną, lecz na niej zalega wię-  
cey długów, których zaspokoić starać się obo-  
wiązani jesteśmy.

Henryk Hartwich.  
Fryderyk Sztetler.

3. Apteka na Rudnickiej ulicy po zeszłym  
Janie Zeidlerze jest do wybycia, lub zaarędowa-  
nia; ktoby przeto życzył weyść w umowę o oną,  
zechce się zgłosić do teyże apteki; a tam o cenie  
oraz warunkach poinformowanym będzie.

Takowe ogłoszenie może być do Kur. Lit.  
przyjętém poświadczam. Jakób Towiański Ziem-  
ski Ptu W. Pisarz.

3 Zginął dnia 6 marca 1820 sztuciec instru-  
mentow chirurgicznych (Bindzeich) jednych sre-  
brnych, drugich w srebro oprawnych, w ogóle,  
sztuk 16, sztuciec ten, zewnątrz przytarty, w sa-  
fian pasowy jest obłożony, atramentem splamio-  
ny wewnątrz manszestrem pasowym wybity  
składa się pojedynczo. Jeżeliby go kto znalazł  
lub wiedział gdzie się znajduje, raczy się zgłosić  
do Apteki W. Gutta na ulicy Zamkowej. Od-  
bierze przyzwontą nagrodę.



5. Excerpt manifestu z Protokołu potoczego Sądu Ziem. powiatowego Rohaczewskiego w dacie niżej wyrażającej się zanieśionego i teyże datty pod pieczęcią Urzędową Ziemską stronie potrzebującej wydaje się.

Roku 1820 Januaryi 5 dnia proces imieniem WJPana Kazimierza z Kozielska. Puzyny Szambelana byłego dworu Pol. w następnym składzie: iż co matka żalącego się Maryanna z Judyckich Krzysztofowa Puzynina Staroscina Wisztyniecka, mając dobra dziedziczne teraz w Moryłowskiemu Gubernii leżące, połowę miasteczka Zurowic ze wsiami Zwońcem i Borchowem po Antecessorze na się spadłe, po wyświeceniu w zamęście za oycę żalącego się Krzysztofa z Kozielska Puzynę Star. Wisztynieckiego, w roku 1777 przez wydany dokument, nad temiż dobrami poruciła tylko rząd dożywni temuż mężowi, wkładając obowiązek, ażeby w celu zachowania dla potomstwa, długami obciążyć, ani też przedać i w żadnym względzie ustronić niemógł, w czasie jakowego zarządzania zeszy Półkownik Joachim Judycki drugą połowę Zurowic posiadający uczynił z mową z zeszyłym mężem matki żalącego się, żadney mocy do wybycia majątku niemający o nabyciu tych dóbr. Ukrytym więc przed matką żalącego się sposobem pod pozorem ziemnych dyfferencyi przez dwóch dobranych kondyktowych pośredników czyli kompromissarzów utworzyli pośredniczy dekret przysądżający dziedzictwo dóbr matki żalącego się Półkownikowi Judyckiemu a przeznaczający, ażeby za one tenże Judycki mężowi matki żalącego się opłacił summy rubli assyg. 25.900 i takowy tytuł dekret w roku 1787 oddali do utwierdzenia pieczęcią byłego wówczas sumniennego sądu zupełnie niewłaściwego miejsca, jakowy podstęp i zmuwną a bezprawną przeciwko matki żalącego się czynność plenipotent jego zaskarżył przez prośbę w tymże sumniennym sądzie, na którą uzyskał rezolucyą, że takowa czynność dziedzictwu matki żalącego się ile w sprawie niebyłey żadnego uszkodzenia przynieść niemoże. Oto tedy imieniem matki z oycem żalącego się długo ciągnął wiedziony był proceder, pod czasem którego po zeyściu Półkownika Judyckiego, wszystkie dobra onego na dwie córki Katarzynę i Rachełę spadły, z których Katarzyna wtenczas Dernałowicza teraz Wiszczyńska połowę Zurowic, Zwońec i Borchow z działu na schedę swoją zajmując; gdy wszystkie jej dobra za długi wezłowe na sprzedaż publiczną wskazane być miały dopiero w roku 1795 Dernałowiczowa, dzisieysza Wiszczyńska podana do izby sądu cywilnego prośbą zeznata się i oświadczyła że dobra od Puzyny dekretem pośredniczym dla oycy jej uznane, nie są oney własnością, lecz przez successorów zeszyłego Puzyny z dopominkiem powrotu onych osporzonych pod nieokończonym jeszcze zostają procederem; i dla tego zastawienia onych do rozprawy przy sobie dopraszata się, w dalszey kolei wiedzionego procederu, takowe dzieło weszło do rządzącego Senatu 3go Departamentu, który po rozpatrzeniu złożonych dowodów przekonywających o zmuwności męża matki żalącego się na wybycie bez wiedzy jej dóbr żadney mocy niemającego z Półkownikiem Judyckim ułożony; rezolucyą i Ukazem swoim 1809 roku septembra 30 wydanym, nakazał dać sprawę dla żalącego się z bracią successorów po zeszyłej matce w pozyskaniu ich własności, przewodnictwem więc takowego ukazu, żalący się pozwał brata swego Tomasza Marszałka Borchowskiego i potomstwo zeszyłego Jana Szambelana Puzynów jako uczestników do wspólnego procedowania, i za niestannością onych uzyskał przez dekret kontumacyiny w roku przeszłym 1818 zapadły, wolność dochodzenia samojednie część własności swojej. Przeto o zwrot bezprawnie osiągniętych dóbr na część żalącego się wypadających trzeciej części z połowy

miasteczka Zurowic całkowitych wsiow Zwońca i Borchowa do sta dwudziestu dusz męskich rewizyinych w sobie zawierających, oraz o kalkulacyą, weryfikacyą, expensa prawne i uczynienie zaprzeczenia na dalsze dobra Generałowej Wiszczyńskiej odpowiedzi uledz powinne, rozwinął w Sądzie Ziem. powiatowym Rohaczewskim z tąż Wiszczyńską prawny proceder. Ponieważ tedy Generałowa Wiszczyńska nieprawie dzierżąca część żalącego się: wszystkie dobra swoje długami do wartości obciążwszy, unikając od nakazanej przez Rządzący Senat rozprawy i bonifikacyi w pretensyach żalącego się z różnemi w rozmaite wchodząc układy, tworząc kondyktowe niejakoże kompromissa, i jużto zustronniemi osobami, jużto naimie własnych powtórnego małżeństwa dzieci zmuwnie zawiera tranzakta, wostatku jak się słyszeć daje dziedzictwo tych dóbr wyprzedać przedsięwzię. Przeto żalący się Kazimierz Puzyna w celu zapobieżenia jakimukolwiek dla siebie uszkodzeniu, ażeby też Generałowa Wiszczyńska opowiedziane dobra swoje na obciążenie onych a bardziej wybycie żadnych z nimi układów czynić i tranzaktów zawierać aż do ostateczney rozprawy nie mogła, w tey mierze ostrzegając Publiczność naysolenniey manifestuje się. U tego manifestu podpis takowy: Takowy manifest w imieniu aktora podpisuje Jan Jurewicz woźny ptu Rohaczewskiego.

Nolken Ziem. Pisorz.

Zgodno z protokulem świadczę Romuald Orda Reg. Ziem. Ptu Rohaczewskiego.

Roku 1820 februaryi 24 dnia takowe oświadczenie Redakcyja Kur. Lit. może dla umieszczenia w Kuryerze przyjac. Jakób Towiański Ziem. Ptu Wileń. Pisarz.

3. W żurnale Sądu Grodzkiego Ptu Wilkomirskiego w roku 1820 mca februaryi 24 dnia pod N 135. zapisano.

Wedle Ukazu Jego IMPERATORSKIEY Mości Samowładnego wszech Rossyą w sądzie Grodzkim Ptu Wilkomirskiego, było rozważanym, iż po zeyściu z tego świata, adwokata tuteyszym jurydykcyom assystuiącego, Michała Proszynskiego w mcy wrze zeszyłego 1819 roku, niniejszy sąd po skomunikowaniu się z tuteyszym sądem Ziemskim uczynił wspólne w mcy Januaryi idącego roku postanowienie: wszystkie sprawy, których prokuracyą zeszyły Michał Proszynski zajmował się, na sprawce zapisywać, cto jedynie w zamiarze, aby strony odlegle od miasta Wilkomirza mieszkające, a stąd o zeszyłego swego plenipotentia śmierci wiedzieć niemogące, w interesach szkody nieponiosły, jakowych nie mała liczba powyższym sposobem zastanowito się, żeby zażądał strony, dla odebrania swoich papierow w kancelaryi Ziemskiej Wilkomirskiej przy urzędowie sporządzonym registrze zlokowanych i poruczenia onych komu innemu, iak narychlely jawiły się, postanowiono: dla zawiadomienia wszystkich interessowanych w opisanym względzie stron, o zaszłej śmierci byłego w tuteyszych jurydykcyach adwokata Michała Proszynskiego awizacyą do Kuryera Litewskiego zamieścić z tém zastrzeżeniem, iżby też strony, tak dla przyjęcia swych papierow, jako też poruczenia onych w prokuracyą komu innemu naydaley do dnia i następującego mca maja tu jawiły się, albowiem w kadencyi majowej, nie tylko wszystkie już zapisać, ale nawet do wzmienionego czasu zapisywać się mogące na sprawce aktoraty, będą wolane i w razie niejawienia się stron, skasowaniu ulegną o spełnieniu czego z Litewsko Wileńskiej Typografii gazetyną expedycją skomunikować się. W protokule podpis urzędu i za korektą sądowego regenta.

Zgodność z protokulem zaświadczam Sądu Grodz. Wilkom. Regent Daneykowiez

Ze takowe ogłoszenie może bydź umieszczonym w kuryerze litewskim, poświadczam Prezes Grodu Wilkom. Wieliczko.